

<p>Cena „SZKOLNICTWA“ wynosi, rocznie: 8 koron kwartalnie: 2 korony miesięcznie: 70 hal. Numer pojedynczy 30 hal.</p> <p>Prenumeratę płaci się z gó- ry rocznie, półrocznie lub kwartalnie.</p> <p>Reklamacje będą uwzglę- dniane do dnia 7.</p>	<h1>SZKOLNICTWO</h1> <h2>ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH</h2> <p>Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.</p> <p>„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“</p>	<p>Redakcyja i Administracyja w Nowym Sączu.</p> <p>Względem nadesłanych ko- respondencyi ścisła dyskre- cya.</p> <p>Prenumeratorom udziela Redakcyja wszelkich infor- macyi bezpłatnie.</p> <p>Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.</p>
--	---	---

Kto nie kształci się dalej, kto nie czyta gazet zawodowych —
Ten podobny do drogowskazu, co drogę pokazuje, a sam stoi w miejscu.

Pr. III. 65/10
3

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, po myśli §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nr. 25. czasopisma „Szkolnictwa“ z dnia 5 września 1910 artykuł pod tytułem „Niezwyczajny gwałt“ zawiera w swej osnowie zamianę wstępku z §. 300 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskatę pomienionego numeru a cały nakład takowego ma być zniszczonym albowiem w artykule tym autor przez nieprawdziwe przedstawienie i przekręcanie rzeczy oraz wyszydzenie zarządzeń władz szkolnych usiłuje rozstrzygnięcia c. k. Rady szkolnej krajowej poniżyć w powadze oraz wzbudzić do pogardy i nienawiści przeciw tejże.

Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorę Państwa, stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się Redakcyi czasopisma „Szkolnictwo“ aby uchwaliła tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z 21 ust. pras. bezpłatnie zamieścić.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy. S. III.
Kraków, dnia 6. września 1910.

(Podpis niezbyt. lny).

Demoralizacyja od góry...

Ażeby nas nie posądzono, że takie oświadczenie się przeciw systemowi rządów, panującemu w Radzie szkolnej krajowej jest za ostre lub nieuzasadnione, przytaczamy fakta, stwierdzające, jak bardzo obecne rządy w dziedzinie szkolnictwa są i niesłuszne, niesprawiedliwe, a jako takie bardzo szkodliwe. Mówiąc o rządzie w szkolnictwie, mamy oczywiście na myśli tych, którzy zajmują kierujące i decydujące stanowisko w kraju, jakoteż w naszej najwyższej magistraturze szkolnej.

System rządów za wiceprezydenta p. dra Płażka był uczciwszy i lepszy — teraz zaś znowu staje się coraz gorszym, głównie z tego powodu, że kierownicy Radą szkolną krajową z jej prezesem na czele więcej interesują się polityką aniżeli sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa, skutkiem czego widzimy u góry skandaliczny szlendryan, zaś u dołu niesłychane bagno wszelakich niegodziwości.

Na dowód podajemy garść ważniejszych faktów.

1. Żaden rekurs przeciw orzeczeniu Rady szkolnej okręgowej (których jest 79), wniesiony przez gminę,

czy Radę szk. miejscową albo nauczyciela, z zasady nie bywa załatwiony przed upływem roku. Znany sprawy ważne i bardzo pilne, których rekursy od kilku lat leżą sobie spokojnie we Lwowie. Skutkiem takiego stanu rzeczy, referenci Rad szkolnych okręgowych całkiem śmiało wydają idyotyczne orzeczenia i zarządzenia, wiedzą bowiem, że nim odnośny protest zostanie rozstrzygniętym, ich orzeczenie gdzie dawno wykonanem. Szlendryan u góry jest więc najwyraźniejszą zachętą do różnego rodzaju bezprawia, które jest widocznie i rozmyślnie tolerowanem.

2. Bardzo rzadko która prośba nauczycielska o wyrównanie krzywdy ustawowej w drodze „łaski“ bywa przychylnie do Sejmu zaopiniowana, chociaż pomyslnie załatwienie takich próśb nie zrobiłoby żadnego uszczerbku funduszowi krajowemu. Znane są liczne wypadki, gdzie próśby wdów i sierót po nauczycielach o zapomogę były stale odrzucane dla tego tylko — że nieboszczyk przed kilkunastu laty dopuścił się przewinienia służbowego n. p. „obraził“ przewodniczącego Rady szk. miejscowej, za co już ukarany został naganą. Opinia taka ma ten skutek, że wdowa i sieroty przez kilkanaście lat nie mogą wyzebrać choćby najskromniejszego wsparcia.

Na podobne trudności natrafia przyznanie w drodze „łaski“ naszego Sejmu zasłużonym nauczycielom lat służby z powodu przerwy oraz policzenie do emerytury lat służby przy szkołach prywatnych z prawem publiczności, jakoteż przyznanie niesłusznie wstrzymanego dodatku pięcioletniego itd. itd. skutkiem czego takie próśby wnoszone są rok rocznie i przepadają bez śladu albo wracają bez uwzględnienia.

3. Żaden dodatek pięcioletni, żadne wynagrodzenie za naukę nadobowiązkową, ba, nawet płaca dla początkującego nauczyciela nie są przyznane w terminie, gdyż wszystko musi w pierw „odleżeć się“ na biurku wszechwładnego referenta. To niedbalstwo, grasujące w krajowej Radzie szkolnej uzyskało

już patentowaną sławę nawet poza granicą Galicyi. Kto nie miał dzięki Bogu żadnej sprawy do załatwienia u wyższej instancji szkolnej, ten trudno aby mógł pojąć, że na wydanie orzeczenia lub wysłanie rekursu do Wiednia potrzeba lat... nie miesięcy! Taktyką tego rodzaju usiłują referenci Rady szkolnej krajowej zniechęcić pokrzywdzonych do wnoszenia rekursu przeciw własnym lub też orzeczeniom Rady szkolnej okręgowej.

4. Samowola, niechęć albo złośliwość pana referenta występuje najgroźniej w razie przeniesienia na podstawie art. 9. albo art. 24. ustawy szkolnej. Odnosny nauczyciel wnosi prośbę o pozostawienie go na dotychczasowej posadzie jeszcze przez pewien czas, podając, że ma dzieci na wykształceniu, i że może zabrać ze szkoły po ukończeniu I. lub II. półroczu; — inny podaje, że ma ciężko chorą żonę lub kogoś z rodziny; inny znów, że nie zdoła w kilku dniach uregulować swych stosunków gospodarskich i majątkowych, wszystko to jednak nie nie znaczy wobec bezwzględnego referenta, boć ten nie umie odczuć przykrego położenia nauczyciela, przeniesionego na inną i odległą posadę w niestosownej porze.

My wiemy na podstawie listów takich „wybrańców“ losu, że prawie każdy z nich jest zrujnowany materialnie na długie lata. Dlatego należy się domagać się ze względu na dobro szkoły i nauczycielstwa, aby wszelkie przeniesienia odbywały się tylko w ciągu wielkich wakacji.

Doprawdy, podziwić trzeba anielską cierpliwość nauczycieli, owych skazańców do znoszenia kaprysów i samowoli referentów w Radzie szkolnej krajowej. Takimi rządami w dziedzinie szkolnictwa pochwalić się może tylko wiceprezydent p. Dembowski, którego sprawy szkół i nauczycieli tyle samo obchodzą — co psa piąta noga. Szlendryan ów, jako bardzo szkodliwy, bezwarunkowo dłużej cierpianym być nie powinien, ponieważ nietylko *podkopuje* on poszanowanie dla ustaw i zaufanie do władz między nauczycielstwem, między członkami Rad szk. okręgowych i miejscowych, ale co gorsza *świadomie demoralizuje* inspektorów szkolnych, którzy przecież jako kierownicy wychowania moralnego sami w pierwszym rzędzie we wszystkim powinni przyświecać *dobrym przykładem*.

Dziś demoralizacya, idąca od góry — podtrzymuje anarchię w Radach szkolnych okręgowych i miejscowych. Znane są wypadki, jak przewodniczący Rady szk. okręgowej a nawet Rady szk. miejscowej kpi sobie z zarządzenia Rady szkolnej krajowej, wiedząc, że wszystkie łajdactwa ujdą mu bezkarnie. Znamy fakt niesłychanej pogardy dla władzy, gdzie co dopiero upieczony inspektor, kiedy mu grożono zażaleniem do wyższej instancji, odpowiedział z po-

gardą: „*Pismem Rady szkolnej krajowej mogę sobie utrzyć... buzię*“. Demoralizacyę tę i wszelkie z niej pochodzące „enoty“ — należy piętnować w prasie i na zgromadzeniach, bo tylko tą drogą można pokroić samowolę referentów i inspektorów, którzy *dziś* myślą, że są przed nikim *nieodpowiedzialnymi* władcami i dlatego mogą robić, co im się podoba.



NAUCZYCIEL NA WSTĘPIE DO SWEJ NOWEJ SZKOŁY.

Nie ulega wątpliwości, że pierwsze kroki nowego nauczyciela, zarówno w miejscu jakoteż w okolicy, to kroki najważniejsze. Pierwszy występ wywołuje takie wrażenie, że potem trzeba nieraz lat całych, aby je zatrzeć, jeżeli przypadkiem było niekorzystne. Opinia i sąd, jaki sobie ludzie wyrobili przy pierwszym spotkaniu z nowym nauczycielem, trwa długie lata.

O tem wszystkim, jak ma się nauczyciel zachować przy objęciu swej nowej posady w stosunku do dworu, plebanii, zwierzchności gminnej, Rady szk. miejscowej i do ludności, nie słyszy w seminarjum żaden nauczyciel i żadna nauczycielka — co jest przyczyną, iż nieraz za błędy mimowolnie popełnione, ciężko potem pokutować muszą.

Trzeba zatem wielkiej roztropności i głębszego zastanowienia się nad tem, jak wystąpić pierwszy raz w swojej gminie, zwłaszcza, że często nie jest dobrem w danej okolicy to, co było dobrem w innym miejscu.

Na powyższy temat, rzucam kilka słów w nadziei, że tym artykułem zrobię przysługę moim młodszym Kolegom i Koleżankom. Przyjechawszy do miejscowości, w której trzeba będzie nauczać, powinien nauczyciel przedewszystkiem powiedzieć sobie: *Muszę zyskać opinię wzorowego i gorliwego nauczyciela*, aby przy pierwszym występie, zrobić na mojem otoczeniu takie wrażenie.

Na czemże opierać się będzie ten sąd?... Na ocenie powierzchowności i zewnętrznego wyglądu nauczyciela. Obserwować wtedy będą wszyscy jego postać, układ zewnętrzny i ruchy, spojrzenia i oblicze, a nadewszystko jego wyrażenia. Niechże tedy każdy nowy nauczyciel baczy na to, aby nie wywarł w pierwszej chwili swego występu niekorzystnego wrażenia. Niech zwróci dobrze uwagę najpierw na swoje ubranie i niech się strzeże w niem zbytnej elegancji jakoteż jakiegokolwiek zaniedbania. Nie można więc bagatelizować sobie tych rzeczy, bo takim go osądzą, jakim go widzą. Lepiej więc zrobi gdy będzie isć powolnie, z powagą naturalną, aniżeli szybko, z głową zadartą do góry, miną sztywną.

W dalszym ciągu zacząć się przedstawienia na plebanii, we dworze, w sąsiednich szkołach, następują wizyty i rewizyty. Jakichże reguł należy się trzymać w tych wypadkach. Rzecz naturalna, że przy składaniu i odbieraniu wizyt trzeba pamiętać o formach towarzyskich, aby sobie zaraz na wstępie wyrobić markę człowieka dobrze wychowanego. — Trzeba więc przed wizytą ogolić się i czyściutko ubrać, do kieszeni wziąć z sobą lilet wizytowy, a na ręce przywdziać rękawiczki. Do wizyt należy wybrać czas stosowny, aby gospodarzom nie przeszkodzić i za pierwszym razem nie usposobić ich źle do siebie. Najstosowniejsza pora do wizyt to czas między 3, a 5. godziną po południu, chyba że wiemy o tem naprzód, że ktoś o innym czasie przyjmuje wizyty.

Do domu ludzi inteligentnych (a nawet każdego stanu) nie wchodzi się nigdy bez poprzedniego zapukania lub zadzwonienia; jeżeli nikt nie odpowiada, ani nie wychodzi, należy wyjąć swój bilet, zagiąć u góry lewy róg i włożyć go za listwę od drzwi lub wrzucić do skrzynki pocztowej. Jeżeli wyjdzie ktoś ze służby, wtedy uchyla się kapelusza i pyta uprzejmie, czy państwo są w domu i czy przyjmują. Gdy służba odpowie przecząco, oddaje się jej bilet z zagiętym u góry rogami i oddala się bez wszelkiej indagacji. Jeżeli zaś służący zapyta, kogo ma zapowiedzieć, należy podać swój bilet, ale nie zagięty i czekać zaproszenia. Po otrzymaniu zaproszenia należy zostawić w przedpokoju płaszcz, parasol (laski nie bierze się nigdy ze sobą) i kalosze, a do salonu wejść z kapeluszem w ręce, którego się nie odkłada, dopóki gospodarz o to nie poprosi. Wszedłszy należy pozdrowić ukłonem najpierw panią domu, następnie gospodarza, a potem członków rodziny i obecnych gości. Paniom podaje się rękę tylko wtedy, jeżeli one pierwsze swoją podadzą; rękę nie trzeba nikomu ścisnąć a tem mniej nią potrząsać. Gdy gospodarze wskażą miejsce, winno się je zająć bez uporów skoro usiądą gospodarze, dziękując skinieniem głowy lub słowem: dziękuję pani czy panu. Gdyby miejsca zostawiono do wyboru, należy wybrać ostatnie, a przynajmniej nie pchać się na pierwsze. Wizyta nie powinna trwać dłużej jak 10—15 minut, nie wypada jednak liczyć tych minut, patrząc na zegarek. (C. d. n.)

Kształcenie charakterów młodzieży.

(Dokończenie).

Jednym z największych błędów w urzędzeniu szkolnym jest wyrugowanie chłosty cielesnej, ponieważ okrywa ona ucznia hańbą. To nie prawda! Da-

wniej karano w szkołach, dlatego wyrastali ludzie, przed którymi godzi się schylać czoło dla ich wiedzy a nie mniej dla ich charakteru. Dziś widzimy sami, że z młodzieży naszej, z którą bawimy się jak z lalkami, — wyrastają karły fizyczne przy skarłowaceniu moralnem i umysłowem. Słusznie powiedział pewien wytrawny pedagog, że jeżeli zna kto jaki inny środek wymuszenia posłuszeństwa na malcu bez użycia różgi, ten ma prawo nazwać się wynalazcą nowego systemu i wziąć na niego patent. Karać trzeba, lecz mądrze, gdy jest wina po temu i gdy inne środki zawodzą. *)

Dalszą uwagą w tej materji jest słowo zachęty, byśmy uważali i baczyli na całe zewnętrzne zachowanie się ucznia, na porządek zewnętrzny i nacisk nań kładli, jak niemniej na punktualność i obowiązkowość w najdrobniejszych nawet sprawach. Każdy członek wielkiej społecznej rodziny, a więc i nasz uczeń ma obowiązki, których wypełnianie sumiennie stanowi wybitną cechę prawego charakteru i jest podwaliną nie tylko osobistego dobra jednostki, ale i dobrobytu całego społeczeństwa. Zamilowanie obowiązku wyniesione ze szkoły winno być zasadą kierującą życiem, świętą i nienaruszoną w swych fundamentach, ujawniającą się bezustannie w postępowaniu.

Kiedy mowa o kształceniu charakteru młodzieży, nie mogą się powstrzymać od zwrócenia uwagi na ważny moment wychowania, jakim jest przyzwyczajanie młodzieńca i dziewczycy do panowania nad sobą. Panowanie to nad sobą jest najglówniejszym warunkiem do wyrobienia prawego charakteru, jest fundamentem, na którym wznieść się ma w przyszłości przepiękna świątynia onoty i dobra. Panowanie takie, to spokojna a potężna moc ducha, trzymającego w korbach wszystkie złe popędy — jest to dziwnie cicha a wielka siła, podnosząca godność natury ludzkiej do wyżyn, jakich bez jej pomocy człowiek nie osiągnie nigdy. Mamy więc przyzwyczajając ucznia do czuwania nad sobą, by każdy czyn swój, każde z żywszych pragnień i uczuć, myśl nawet każdą poddawał pod bezstronny sąd sumienia i władzę woli. By wychowanek nasz stał się kiedyś dzielnym człowiekiem, winien od zarania życia starać się usilnie o zdobycie tej umiejętności panowania nad sobą, pomnąc na słowa wielkiego poety Adama:

„Dziekiem w kolebce
Kto łeb urwał hydrze
Ten młody zmusi Centaury
Piekle ofiarę wydrze
Do nieba pójdzie po laury“.

Wpajając w wychowanek naszego siłę i moc panowania nad sobą, nie zapominajmy natchnąć go odwagą, której domaga się od nas — Asnyk, gdy mówi:

„Miejmy nadzieję nie tę jednodniową
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska“.

Na koniec potrzeba nam odwagi śmiałego wystąpienia do walki jawnej, stanowczej a rozważnej

*) Na punkcie kary cielesnej nie podziwiamy zapatrywać szan. autora P. R.

ze złem, odwagi cichej a nie cofającej się przed niczem, gdy idzie o spełnienie powinności. Ach nie myślę, gdy powiem, że większa część złego pochodzi z braku odwagi postąpienia zgodnie z sumieniem; dziś tylko człowiek posiadający odwagę, energię życiową — nie energię języka, lecz czynu — ten tylko potrafi coś zdziałać, wywalczyć i zdobyć. W pochodzie ludzkości każdy krok naprzód znaczony jest olbrzymimi wysiłkami ludzkiego ducha, przewyciężającego trudności i przeszkody. A tej odwagi, energii, mocy ducha i siły woli potrzeba nie tylko mężczyźnie ale i kobiecie. — Dziś legiony kobiet powołane bywają do pracy społecznej, pracy znoјnej, ciężkiej niejednokrotnie i wyczerpującej siły. Dziś coraz szersze horyzonty obowiązków odsłaniają się przed oczyma inteligentnej kobiety. Poza obrębem obowiązków rodzinnych, obowiązków gospodyni domu, żony i matki gorące serca i głębsze umysły w lot obejmują pragnienia, potrzeby i niedolę społeczeństwa; a do tej pracy społecznej kobiecie coraz częściej zajętej w szrankach pracowników pożytecznych i wytrwałych, potrzeba ogromu energii życiowej, siły woli, moralnej odwagi. Dziś kobieta wychowana być powinna w ten sposób, by zawsze i wszędzie umiała sobie dać radę, aby nie oczekając bezczynnie na męża, od najmłodszych lat uczyła się pracować samodzielnie, uczciwie i wytrwale. Dziś kobieta powinna być człowiekiem, który umie myśleć i działać pożytecznie i rozumnie; samodzielność kobiet, to już nie czoza tylko frazeologia, ale konieczność do jakiej zmuszają warunki życiowe.

Tak praca rodzi wytrwałość, utwierdza w panowaniu nad sobą, wyrabia charakter samodzielny, materialnie zapewnia byt — usuwa kolce życia, chmury trosk rozprasza. Taką tylko młodość nazwać można piękną, która ku pracy i walkom życia śmieje i ochotnie wyciąga ramiona i jest jak struny dzwiczące pieśnią zapału i wiary gorącej. Dlatego to Samuel Smiles, znany pisarz angielski jest zdania, że życie człowieka według tego, co on *robił i czuł* mierzonem być powinno. Tak, cześć się należy tym, którzy bez majątku, opieki, protekcji wytrwali tylko i znoјną pracą wywalczają sobie byt niezależny, dobre imię a niekiedy stanowisko wybitne. Cześć się należy tym, co przez całego życia trudy, krwawe znoјe i wysiłki w dziedzinie postępu odnoszą wyższe, świetniejsze zwycięstwo, niż dowódcy na polu bitwy, siejący mord, zniszczenie i pożogę. Do takiej to pracy wzywa i zachęca młodzież naszą Jachimowicz, ów opiekun i piewca młodości:

„Żwawo, żwawo do pracy przyjaciele młodzi,
Chwila goni za chwilą, czas szybko uchodzi,
A kto wiernie dopełnia powinności swojej,
Wesół czeka wieczora — śmierci się nie boi“.

Całokształtowi mych uwag brakowałoby myśli rzecz mogę najis totniejszej, gdybym podając środki i sposoby wyrabiania i kształcenia charakterów młodzieży naszej, nie zalecił oswajać ją z tem co ją czeka, co jej nie minie w życiu późniejszym, to jest z cierpieniem; jest ono zaprawdę onym dyamentowym proszkiem szlifującym najpiękniejsze klejnoty w skarbnicy charakterów.

Boleść, to skarb nasz, majestat duszy,
Przed którym chylą się czola,

Moc, co snów ziemskich kajdany kruszy,
Głos, co do Boga nas woła!

Każdy krok, stawiany naprzód wśród ciernistych dróg życia, dowodnie nas przekonać powinien, że ta piękna, rozległa ziemia nasza jest doliną walk krwawych a wyczerpujących — łąz gorzkich i bolesnych, prób moralnej wartości człowieka. Każda niemal dusza cierpi niemało na tym wielkim świecie. Tam biedny pracownik niwy społecznej, tocząc rozpaczliwy bój z losem, upada pod nawałem trosk codziennych. Ciężko mu na świecie i smutno, bo nędza okrutna, gasząca bezlitośnie blaski uśmiechu, zakładająca pęta na porywy ducha, mroząca zapal młodości. Tu sierota bezdomna wśród obcych i wrogich odczuwa chłód i pustkę i tęsknotę serdeczną za ciepłem rodzinnego, zgasłego dawno ogniska, o bo ciężką jest i twardą dola sieroca. Tu starzec miłością i czoią otoczony pada jak kolumna zdruzgotana pod ciosem śmierci. Tam wreszcie anioł opiekuńczy, matka rodziny w zagrobowe kędyś światy wśród bolesnych łkań dziatwy odchodzi. O zaiste, jakże wiele kiru i żaloby, łąz, bólu, smutków na świecie.

Grecya słusznie uważaną być może za ojczyznę sztuki, za kolebkę wiedzy. Dziś nauczyciele ludowi mamy zadanie nierównie większe i szlachetniejsze aniżeli Fidyasze, skoro z brył gliny i duszy pełnej namiętności oraz nie doskonałości, wyrzeźbił nam kazano *wielki charakter*, czego nie tylko grecy, ale i cała starożytność dokonać nie była w stanie.

A więc stańmy wszyscy do tej zboјnej pracy, gdyż tylko za pomocą wykształcenia charakterów młodzieży wyrobią się u nas nowe stosunki społeczne według zasady: Kochaj bliźniego, jak siebie samego.

A. Cz.



Sprawozdawca Komisji szkolnej sejmowej poseł dr. Kozłowski Włodz. ma głos.

Wysoka Izbo! Trudnem jest stanowisko i zadanie sprawozdawcy, gdy ma mówić o mowach, wygłoszonych w ciągu rozpoczętej jeszcze przed 5. dniami rozprawy. A jednak mniemam, że mimo kilkutygodniowego upływu czasu mowy, wypowiedziane tu w czasie rozprawy szkolnej, żyją w pamięci tej Wsokiej Izby, i że przypominać ich nie mam powodu. Jedne bowiem z nich odznaczały się świetnością niepospolitej formy, polotem, treścią i gruntownością, inne żywym odczuciem potrzeb społeczeństwa — inne zaś znowu pewną jaskrawą przesadą bądź to w treści, bądź w formie, a były i takie, które gwałtownością swoją przypominały czasy niewolnictwa!

Mowa szan. p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej łączyła tę powagę, tę bezstronność i sprawiedliwość, która wzmacnia jednostki, służące dobrej sprawie, która służy za podkład szlachetnym zapałom i żywemu obywatelskiemu umiłowaniu narodu.

Jeżeli p. poseł Bandrowski powiedział, że Rada szkolna nie powinna się czuć biurokratyczną i urzędową, a raczej działać więcej po obywatelsku, to ja muszę powiedzieć, że szan. wiceprezydent Rady szk. krajowej od niedawna zajmujący to stanowisko, pier-

wszy krok zrobił ku temu: sam bowiem jeździł na lustrację szkół i starał się poznać życzenia ludności i niedostatki, które szkoła ma i mieć musi.

Objaśnienia wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dane tak tu w tej Wys. Izbie jak i w komisji budżetowej, mają tę wielką zaletę, że dotyka niedostatków istniejących obecnie w szkolnictwie, ale także w sposób jasny i niedwuznaczny do nich się przyznaje. Mają te objaśnienia i dużą zaletę też w tem, że obiecują, iż tam gdzie zaszły nadużycia, tam winnych nie zasłaniają, — ale że nastąpi za te nadużycia kara.

I ja nie wątpię, że przyczynią się do tego te objaśnienia, i że tak Polacy jak i nieuprzedzeni też Rusini życzą Radzie szkolnej tego ciepła i tego poparcia w tym trudnym jej zawodzie na jakie rzeczywiście zasługuje.

Stwierdzić tu muszę, że przemówienie szan. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej usunęło niejedne w najlepszej wierze przez szanownych posłów ruskich wypowiedziane fakta i twierdzenia.

Muszę powiedzieć, że zbyt wysoko cenię wskutek tyloletniego z nimi stosunku koleżeńskigo posłów ruskich, abym podejryzwał któregokolwiek z nich o rozmyślnie złe i poinformowanie Wysokiej Izby, pozwolę sobie tylko powiedzieć, że ich materiał faktyczny jest trochę bezkrytycznie zestawiony bądź to na podstawie twierdzeń jednostronnych, bądź na podstawie faktów z jakimi do nich przychodzą agitatorowie ze zgromadzeń. A jest rzeczą ogólnie wiadomą, że na zgromadzeniach namiętności są w grze, a namiętności rosną jak lawina i często przypomina się słowo Aleksandra Maksymiliana Fredry, że słowo wyłeci wróblem, a wróci wołem. Często fakt prawdziwy zostanie przekręcony i w tej przekręconej formie rośnie ogromnie.

Tam gdzie padają co roku jednostajne te same zarzuty, trudno żądać od sprawozdawcy, aby jego odpowiedź miała uroknowości. Jednak nie ze względu na tę Wysoką Izbę, bo ta wie czego się trzymać, ale ze względu na szerokie warstwy ludności poza tą Wys. Izbą muszę reagować na te twierdzenia jakobyśmy chcieli Rusinów prześladować w tym kraju.

Gdyby ktoś obcy do nas przyjechał i gdyby z galerji tej Wysokiej Izby przysłuchiwał się przemowom posłów ruskich, musiałby przyjść do przekonania, że jakiś drugi Nero stoi na czele Rady szk. krajowej.

A przecież Panowie wiecie, że tak nie jest. Jeżeli szanowni posłowie ruscy używali w swych przemówieniach słowa „niewcła“, tu to muszę stwierdzić, że my Polacy zyczylibyśmy sobie mieć taką niewolę pod rządami pruskimi i rosyjskimi. (Brawo).

Więc Panowie przestańcie wmawiać w nas i w siebie, że my Was prześladowujemy, i że chcemy Was prześladować, gnębić lub upokarzać, bo tego rodzaju hasła zgodne pożycie obu narodów tylko utrudniają. (Brawo).

Proszę Panów, prześladować Rusinów nie chcemy. Szczerze i dwuznacznie uznajemy nasz stan posiadania w Galicyi wschodniej, która od czasów Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów była zamieszkaną w wielkiej części przez Polaków i jest naszym obo-

wiązkiem utrzymać nasz stan posiadania, nie chcemy ani jednego Rusina od jego narodowości i obrządku oderwać, ale też nie damy ani jednego Polaka wynarodowić.

Powiedziano, że Polacy lubią naśmiewać się z obrządku ruskiego i języka ruskiego.

Cerkiew proszę Panów szanujemy, bo szanujemy każdy dom boży, bo szanujemy pomniki polskiej ofiarności i polskiej tolerancji, dla tych cerkwi, które jak powiedział p. Cieński stawiali nasi królowie i polscy ziemianie, aby z tych domów bożych wychodziła miłość bliźniego i dobra wola, aby z tych domów bożych wychodziła w myśl przykazań miłość oba narody zbliżająca. (Brawo).

Wyśmiewamy się z języka ruskiego?

Proszę Panów, czyż wolno nam w tym roku jubileuszowanym, w tym roku bitwy pod Grunwaldem zapomnieć o tem, że zwycięzca w tej bitwie Jagiello przemawiał po rusku?

Czyż nie wiadomo nam, że język statutu litewskiego jest językiem ruskim?

Tak zatem nie jest Panowie.

A jeśliby się gdzieś wydarzył wypadek, jeżeliby kto gdzie tak postąpił, to mogę zapewnić, że nastąpiłoby nie tylko jak najszybsze skarcenie ze strony władzy ale i potępienie faktu ze strony polskiego społeczeństwa, bo Polacy nie zdobywali nigdy za pomocą nienawiści, lecz za pomocą miłości. (Brawo)

Przechodzę teraz do przesłanek, które służyły posłom ruskim do tworzenia wniosków, chociaż i w tym względzie wyręczyli mię już inni posłowie.

Powiadają szan. posłowie ruscy, że cyfra dzieci, które nie uczęszczają do szkoły wynosi pół miliona. Gdyby sobie szan. posłowie byli zadali tyle pracy i zaglądnęli przynajmniej do sprawozdania komisji budżetowej byłiby zobaczyli, że cyfra ta w roku 1905 wynosiła 221.000 dzieci. Zapewne jest to cyfra wysoka, przyznają to, ale nie wynosi ona pół miliona, ani nawet połowy nie tej cyfry. Obecnie cyfra ta, wobec faktu, że wiele szkół nowych przybyło, znacznie się zmniejszyła. Podniesiono tu dalej cyfrę analfabetów. Przyznają, że cyfra 60% do 80% analfabetów jest bardzo wysoką, jednakże i ta cyfra jest mylnie podana. Jeżeli się bowiem odciągnie cyfrę dzieci w wieku przedszkolnym, okaże się, że w roku 1900 było 66% analfabetów, dziś jest już tylko 53%. Ale i ta cyfra z roku 1900 jest dziś już znacznie niższa, jeżeli się zważy, że od roku 1900 przybyło 1087 szkół, 6112 klas i 5467 nauczycieli.

I jeżeli tu niektórzy posłowie jak szan. p. Bandyrowski porównywali z naszym szkolnictwem, szkolnictwo w innych krajach, to powiem, że w okresie 20letnim tj. od 1800 do 1900 w żadnym kraju prócz Bukowiny liczba analfabetów nie zmniejszyła się, więcej, aniżeli w Galicyi. I tak w czasie od r. 1880 do 1900 zmniejszyła się liczba analfabetów w Galicyi o 21%, w Bukowinie o 22-3%, w całej Austrii o 7%, tylko na Węgrzech, gdzie rozporządzają samodzielnością państwową, gdzie znają inne źródła finansowe, liczba analfabetów spadła o 17%, w Styryi o 9% do 10%, w Dalmacyi o 13% do 14%, w Krainie o 15%, w Karyntyi o 15%, w Pobrzeżu o 18%.

(C. d. nast.)

RZĄD SPRZYJA KRAJOWI.

Nie mamy uczciwych i dzielnych posłów, jakich mają inne kraje — w dodatku nieżyczliwi nam Niemcy uważając Galicyę za kraj zabrany, ludność jego za niewolników, wygniatają nas ciągle jak cytrynę.

Przekonuje o tem przed 9ciu laty uchwalona w Radzie państwa ustawa o budowie kolei i kanałów, przez które miała się podnieść zamożność wielu krajów.

Z zaciągniętej na ten cel pożyczki w sumie jednego miliarda koron, zbudowano najpierw kosztowne a nie rentowne koleje alpejskie w niemieckich prowincjach, znaczną sumę wydano na regulację rzek w Czechach i Morawii, grube miliony pożarły wstępne studjum na budowę kanałów, i doszło do tego, że obecnie rząd austriacki pragnie zaniechać budowy kanałów bo brakuje mu pieniędzy. W tym dachu odzywają się wszyscy wrogowie więc najpierw gadzinowa prasa, i niemieccy posłowie w Radzie państwa i Izbie panów, przez co nie ulega wątpliwości, że budowa kanałów w naszym kraju, które mogły dać kilkaset milionów zarobku naszemu ludowi, nadto podnieść zamożność kraju będzie stanowczo zaniechana.

Kto winien temu?... Chyba nikt inny, tylko Koło polskie, którego większość posłów zajęta prywatnymi *geszeftami*, nie mogła bronić tej sprawy. Winniśmy więc jako dobrzy obywatele kraju przy każdej sposobności pouczać lud wiejski i mieszczaństwo, kto zaprzepaścił kanały, kto robi *geszefty* na poselstwie, kto lekceważy sobie interesy naszej ubogiej Galicyi, aby na tej podstawie zrozumieli wyborcy, jakich posłów należy wybierać w przyszłości do Rady państwa.



Autonomia w szkole.

Austriackie ministerstwo oświaty wypracowało nowe przepisy dyscyplinarne dla szkół średnich, które mają wprowadzić dla próby autonomię uczniów, pozwalając, by uczniowie jednej klasy pod przewodnictwem nauczycieli sami wewnętrzne sprawy na podstawie własnego statutu sądzili i załatwiali. Uczniowie wybiorą w tym celu pewną liczbę swych funkcyjaryuszy, jako to przewodniczącego, oskarżyciela, obrońcę, ławników i t. d., którzy sądzić mają przekroczenia dyscyplinarne. Ponieważ próba taka wprowadzona w gimnazyum w Poli dała jak najlepsze wyniki, ciałom nauczycielskim dozwolone więc będzie urządzać w ramach istniejących organizacji dalsze takie próby o ile one okażą się wobec lokalnych stosunków możliwymi bez użycia zbyt skomplikowanego aparatu.

Istotę i właściwe cele „gminy szkolnej“ należy objaśnić referat, przedłożony na ostatnim kongresie niemiecko austriackich szkół średnich. W referacie o-wym zaznaczono, że wspomniane urządzenie wpłynie dodatnio na rozwój charakterów i panowanie młodzieży nad sobą. Szkoła dotąd absolutycznie rządzona przeobrazi się w gminę konstytucyjną, w której nauczyciele i młodzież będą mogli poznać się nawzajem lepiej, aniżeli to możliwe w dzisiejszym porządku rzeczy.

Ten ostatni szczegół bardziej niż wszystkie inne zdaje się przemawiać za wprowadzeniem „Self government“ do szkoły. W miarę jak nauczyciel przestanie być organem wymierzającym kary, co chyba nigdy nie przysparza mu popularności u młodzieży, łatwiej przyjdzie mu pozyskać i serca młodzieży, które nie będą już drzeć potrzebowały przed władzą karą, składając znaczną część sądownictwa wewnątrzno-szkolnego w ręce młodzieży, pozostawi się nauczycielom jedynie kontrolę, a kierownikowi zakładu naczelny nadzór, żaden bowiem z wyroków trybunału sądowego nie będzie mógł być wykonany bez zatwierdzenia grona nauczycielskiego i dyrekcji zakładu. Tym sposobem traci grunt także obawa, by autonomia młodzieży szkolnej nie podkopala powagi nsuczycieli.

Wypada również mieć nadzieję, że wprowadzenie tej autonomii podziała dodatnio na rozbudzenie poczucia wśród młodzieży. Jest to jednym z najcięższych błędów pedagogicznych nieuznawanie przeobrażania się pacholęcia w młodzieńca i traktowanie podrastającego ucznia tak samo, jak się traktuje małe dzieci. Nie należy zapominać, że w tym okresie życia wyrabiać się poczyna w młodzieńcu poczucie honoru męskiego. Owóż autonomia młodzieży szkolnej powinna także w tej sferze wydać porządane owoce.



Wiadomości potoczne.

Skonfiskowany artykuł p. t. „*Niezwykły gwalt*“, w którym omówiliśmy skandaliczne powody, służące do upozorowania „względów służbowych“ przy przenosinach na mocy art. 9. — oraz omówiliśmy fakt przeniesienia p. Klimonda, będziemy się starać zimmunizować za pomocą interpelacji w Radzie państwa, aby poskromić szalejącą anarchię w dziedzinie szkolnictwa ludowego.

Jubileusz nauczyciela. Zeszłego miesiąca obchodził 25cio letni jubileusz pracy nauczycielskiej bez rozgłosu i pompy — lecz nader uroczyste p. *Józef Piłata*, kierownik szkoły w Stróży, powiatu myślenickiego. Wychowankowie chcąc uczcić swego pracowitego nauczyciela, wręczyli mu na pamiątkę piękny dyplom. Po

nabożeństwie wyrazili zgromadzeni uznanie i wdzięczność Jubilatowi za rzetelną pracę około młodzieży — zaś jeden z ojców w prostych ale ostrych słowach wykazał nieludzkie władzy szkolnej traktowanie steranego ciężką pracą nauczyciela jubilata, który mimo próśb ze strony gminy o rozszerzenie tamt. szkoły, uczyć musi sam jeden zwyż 250 dzieci!!

Korzystne rozporządzenie. Dyrekcya poczt i telegraf we Lwowie zwraca tą drogą uwagę ogółu, że także te *urzędy pocztowe*, które nie posiadają urządzeń telegraficznych *obowiązane są* do przyjmowania telegramów. Można je nadawać także *w składnicach pocztowych*, a opłacone znaczkami, można wrzucać do skrzynek listowych, do wozów pocztowych na stacjach kolejowych, do rąk posłańców telegraficznych lub listowiewskich.

Czwarte żeńskie seminaryum rządowe otwarte z od 1 b. m. za wpływem ministra dra Dulęby eżanach. Winniśmy pouczyć społeczeństwo, aby, za pomocą posłów uwolnić rodziców od 10-letniego przyopłacenia nowego podatku szkolnego przez zanie dalszych żeńskich semin. kosztem funduszu owego. Teraz kolej na założenie takiego semin. w tym Sączu, albowiem posłem tego miasta jest dr. Korytowski, któremu należy przedstawić tylko licznosc, że w całej zachodniej części kraju oprócz wa niema ani jednego c. k. semin. żeńskiego, na drogo opłacanych i przepelnionych prywatnych ryów jest kilkanaście!

Jak wygląda „prawo obywatelskie“ u urzędników o wybh? Z okazji wyboru dra Hribara na burmiasta Lublany, wyraził prezydent kraju br. z „*zyczenie*“ aby urzęd. państwowi, będący członkami miejskiej w Lublaniu oddali próżne kartki z wyboru, bo w przeciwnym razie musieliby sony przypieać następstwa swego postępowania. przez użycie „*środków*“ urzędowych i „*wpływu*“ onych spowodował, że ci radni wstrzymali się u. Nowy ten skandal austriacko-niemieckiego będzie przedmiotem interpelacji w Radzie państwa.

Po czynach ich sądziecie! Dnia 3. września b. r. odbyła Rada Naczelna pols. Str. Ludowego posiedzenie w Bochni. Jak ta odmłodzona i najwyższa instancya zapatruje się na sprawy oświatowe w kraju dość powiedzieć, że przysły one pod obrady — jak zwykle *na sam koniec posiedzenia*, gdyż ważniejsze (!) były wnioski o odnowienie przywilejów Banku austr. węgierskiego, sądów gminnych, nowych poczt, u nawet zarazy paskowo-racicowej... niżeli sprawy oświatowe naszego pod każdym względem upośledzonego ludu. Pytamy więc: Co zrobiła Rada Naczelna z wnioskami Kolegi Hawlickiego, które on zgłosił na Kongresie ludowców w Tarnowie?

Nowe szkoły handlowe zamierza utworzyć ministerstwo oświaty z dniem 1 stycznia 1911 w Wadowicach, Tarnowie, Stanisławowie i Brodach. Szkoły te mają być dwuklasowe, i utworzenie ich zawisłem jest jeszcze od przyznania potrzebnych funduszy przez ministerstwo skarbu.

Śmiać się... czy płakać? Już sobie najlepszym na świecie jest rząd austriacki, który celem złagodzenia strasznej drożyzny mięsa, zamiast zakazać wywozu bydła do Prus, Francyi i Włoch, oraz zniżyć taryfy kolejowe itp. uchwalił „*rozpocząć*“ rokowania z Węgrami, czy zezwola na import mięsa z Serbii i Rumunii.

Sesya sejmowa w Galicyi rozpocznie się 22 b. m. i potrwa kilka tygodni.

P I Ś M I E N N I C T W O.

Arcydzieła polskich i obcych pisarzy. Tom 73. Mowa w sprawie naczelnego dowództwa en. Pompejusza. Opracował dla użytku uczącej się młodzieży prof. Jan Sierosławski. Cena 60 hal. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach.

Z rodzinnych stron Mikołaja Zyndrama, wodza z pod Grunwaldu. Opis Starego Sącza, Gołkowie, Jazowska, Maszkowie, Łącka, Czernca i Zabrzeża. Nakładem tamt. rodaków. Czysty zysk przeznaczony na dochód ubogiej dziatwy szkolnej w Łącku. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach.

Słowacki jako kolorysta, napisał Zygmunt Lubertowicz. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach.

Krytyka, miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce w zeszycie wrześnieowym b. r. obejmuje w Części Iszej: Z powodu jubileuszu cesarskiego. Ukraiństwo, moskalofilstwo a sprawa rosyjska w Galicyi. Monografia o Galicyi. Młodzież galicyjskich szkół średnich. Współczesni politycy polscy (Ludomił German). Przegląd: W sześć tygodni po obchodzie grunwaldzkim. Klerykalizm w szkolnictwie galicyjskiem. Musisz kłamać, moje dziecię. Sprawa prof. Janika. Ruch kobiecy. Część IIga: Dary wiatru północnego. Rembrand. Sen noy lipcowej. Szkice teatralne. I. Hamlet. Bracia Korab Brzozowscy. List francuski. Przegląd prasy i sprawozdania. Dodatek artystyczny: Rembrandt: Autoportret. Anatomia dra Tulpa.

Prenumerata w Austrii 20 kor. rocznie; kwartalnie 5 kor. Adres Redakcyi: Kraków, ul. Stachowskiego 14.

Przewodnik zdrowia, miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu zdrowia według praw przyrody, w nrze czerwcowym zawiera: Jak się objawia choleryna, jak powstaje i jak się chroni przed pomorem dzieci. Pokonanie chorób energią. Rady zdrowotne na lato. Nowa Jarska kuchnia. Rozmaitości. Adres: Berlin Nr. 58 Weissenburgerstr. 27.

Jako **najwygodniejszą i najaromatyczniejszą** przymieszke

do kawy polecamy **prawdziwą**: Francka w $\frac{1}{2}$ kg. skrzyneczkach z marką fabryki. **Młynek do kawy**,

Już w tym roku urządza firma Henryka Francka Synowie w naszym kraju, a mianowicie w Skawinie pod Krakowem nową fabrykę.

Z nadchodzącym nowym kwartałem najuprzejmiej prosimy Szan. Odbiorców „Szkolnictwa“ o ile możności rychłe nadesłanie prenumeraty, którą zawsze należy płacić „z góry“ — czyli naprzd.



Główny skład Pathéfonów

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, Szewska, 10.

Nr. tel. 305.

Pathéfon daje reprodukcję muzyki i głosu niezwykle czystą, o naturalnej barwie i sile. Gra bez zmiany igły, szafirem. — Płyty nie zgrzywają się, grają zatem zawsze równie, czysto i głośno. Pathéfon jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym, ważnym czynnikiem kulturalnym i towarzyskim i najlepszym przyjacielem rodziny.

Co miesiąc nowe świetne zdjęcia. — Naprawy i przeróbki gramofonów we własnej pracowni. — Ceny niskie, stałe.

Cenniki darmo i oplatnie.

P. T. Nauczyciele dający odpowiednią gwarancję mogą otrzymać Pathéfony na spłaty miesięczne, z podwyższeniem ceny o 10%.

MAMY NA SKŁADZIE:

Nowa metoda doraźnego czytania języka polskiego ... 3 K. 20 h.

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III. (66 hal.) na klasę IV. 86 h.

Przewodnik metodyczny dla szkół niż. typu 1 K. 60 h.

Dzieje Polski w streszczeniach ludowych i wydziałowych ... 77 h.

Pierwszy rok nauki sz. 1 K. 05 h.

O pielęgnowaniu ciała i choroby, wydanie popularne ...

Ozdobny ogród z 400 rycin

Przewodnik metodyczny dla wszystkich klas (stopni) w szkołach ws.

Szczegółowy plan lekcy. 1 i 2 klas.

Wychowanie młodzieży 80 hal.

Dzieje Polski J. Bałabana 1 K. 20 h. w ozdobr.

Praktyczny „Sekretarz” Zarządów szkół i Rad szk. miejscowych

Obraz doli nauczyciela ludow. Przy większych zamówieniach ulgi w ADMINISTRATIONI

ZAPROSZENIE DO PR

„KURJER LWO

wychodzi dwa razy o godzinie 7. rano i o 2.

Prenumerata „Kurjera Lwo” wynosi na prowincyi z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 gr. miesięcznie, a kwartalnie 8 kor. — Z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 kor. 20 gr., kwartalnie 9 kor. 50 gr.

We Lwowie prenumerata za oba wydania wynosi 2 kor. miesięcznie, z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej.

Czyść tylko



Ekstraktem do czyszczenia

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metali.

EDWARD GRUBER

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju farb i lakierów w różnych kolorach do powozów, koszyków, szkła, olejnych obrazów, skór, żelaza, mebli, kapeluszy, rowerów, uprząży, figur gipsowych, okien i drzwi, mebli, pieców, podłóg, tablic szkolnych, chodników; pokostów, terpentyny, olejów, wazelin, karbolineum (znakomity środek przeciw grzybowi), farby kau czukowe, pendzle do bielenia i malowania, papa do krycia dachów, farby w proszkach do wapna, robót pokojowych i cementu, lakiery japońskie, farby olejne w tubach do robót artystycznych, przybory do malowania, farby do użytku szkolnego. — Nadto środki do wyniszczenia pluskiew moli, karakonów, stonogów. Przybory do pozłotnictwa do wypalania na drzewie i skórze. Benzynę, pirolinę, gips, cement, kit; szcetki w najlepszym gatunku, trze paczki, węże gumowe i t. d.

Ceny przystępne. Zamówienia odwrotną pocztą. Cenniki gratis i oplatone.

NADSZEDŁ CZAS

przedkładania fasyi czynszowych oraz topograficznego opisanie domów, przy których czynnościach odda znakomitą pomoc

„Praktyczny Poradnik”

dla właścicieli realności w miastach,

obejmujący niezbędne pouczenia do przezornej administracji domu jakoteż liczne wzory pism do różnych władz. — Cena egz. pod opaską 2 K. z przesyłką poleconą 2 K. 25 h. Do nabycia w Administracji „Mieszczanina” w Nowym Sączu.

9 lat wypróbowany

jako najlepszy środek — przeciw nadgniutom —

jest

Cook & Johnson ameryk. patent.

Pierścienie na nadgnioty

(okrągła forma).

1 sztuka 20 h., 1 kart 6 szt. 1 kor.

Do nabycia w Nowym Sączu: Apteczka obwodowej St. Nowakowskiego i apteczka M. Gorzackiego i we wszystkich aptekach na prowincyi.

